Nr 299 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 30 Grudnia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: zł
Bez odnoszenia . . . . 4.—
Z odnoszeniem 4.50
Z przesyłką pocztową 4.50
Za granicę . . . . . 8.—
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Duch starej Austrji

Kraków, 28 grudnia.

Czy duchy zmarłych chodzą po domach, jest rzeczą sporną. Natomiast jest całkiem pewną, że pojawiają się — i to nawet nie tak rzadko — w różnych parlamentach.

W ostatnich dniach zdarzył się taki wypadek w otwartym świeżo Sejmie czeskim. Posłuchajmy, co opowiada o tem świadek naoczny. Oto gdy prezydent ministrów Svehla otworzył pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmu czeskiego, zapraszając posłów do złożenia ślubowania, co według konstytucji czeskiej odbywa się przez podanie ręki prezydentowi ministrów, w ciągu wykonywania tej prostej ceremonji zaczęły dziać się pierwsze dziwne zjawy i »aporty«. Nacjonalistyczna posłanka niemiecka, pani Weber, podawszy rękę prezydentowi, natychmiast zaczęła ją starannie czyścić i wycierać przygotowaną zawczasu chusteczką, na którą obficie nalewała wodę kolońską... Wprawdzie z audytorjum krzyknął ktoś, że »pani jesteś starą czarownicą a nie damą«, ale energiczne to spostrzeżenie nie spłoszyło ducha. Zaraz bowiem potem inny poseł z tej samej partji wywołał sensację, podając prezydentowi... nogę zamiast ręki.

Ale te i tym podobne objawy były drobiazgiem i jak gdyby tylko nieśmiałem przygotowaniem do tego, co miało się w Sejmie czeskim rozegrać na następnem posiedzeniu dnia 18-go grudnia podczas wygłaszania mowy programowej przez szefa nowego rządu.

Gdy prezydent Svehla wszedł na trybunę, dwudziestu pięciu klerykałów i autonomistów słowackich pod wodzą księdza Hlinki podniosło piekielną wrzawę. Walili tak pulpitami i robili taki wrzask, że nie było słychać ani jednego słowa mowcy. W trakcie tego jeden z posłów słowackich podszedł do ławy ministrów i rzucił na nich ciężki zwój aktów. Były to podobno protokóły, opisujące różne nadużycia władz czeskich przy wyborach na Słowaczyźnie. Zagrożonym ministrom pośpieszyli na pomoc posłowie czescy. Przeciw nim ustawili się ławą Słowacy. W jednej chwili podniosły się zwinięte pięści i zawirowały w powietrzu, spadając na rozgrzane głowy.

Przebieg bitwy z nietajoną radością śledzili ze swoich ław posłowie niemieccy, węgierscy i komunistyczni. Niemcy korzystając z zamieszania, rozwiesili w sali ogromny obraz, przedstawiający prezydenta Svehlę w roli piekarza, jak wypieka i szybko z pieca wyjmuje nowych ministrów. Pojawienie się obrazka tego powitała opozycja oklaskami, Czesi wyzwiskami. — Gdy tymczasem drużyna słowacka zaczynała słabnąć w boju z przemocą, pospieszyli jej na pomoc najpierw Madziarzy, potem Niemcy. Komuniści nie brali wprawdzie w przedstawieniu bezpośredniego udziału, tem usilniej jednak »robili« pełną uznania i entuzjazmu publiczność. Ryczeli z radości, tupali nogami i zachęcali różnemi okrzykami walczących do coraz to nowych wysiłków...

Po gimnastycznej i atletycznej części programu rozpoczęła się wokalna. Słowacy zaintonowali swój hymn silnemi i wcale harmonijnemi głosami. Kiedy im wreszcie dech wyszedł, zastąpili ich Niemcy. Siedmdziesiąt głosów ryknęło »Deutschland, Deutschland über alles«, że aż się szyby w oknach zatrzęsły. Czesi, aby ich przekrzyczeć, darli się w niebogłosy ze swoim »Hde domow moj«. Prezydent ministrów zaś niewzruszony stał na trybunie i poruszał bez przerwy ustami. Miało to znaczyć, że wygłasza program swego rządu. Entuzjazm udzielił się także loży prasy i galerjom. Zewsząd rozlegały się ryki i wycia. Poszczególne zaś grupy aktorów i widzów zarazem, komunikowały się ze sobą na migi, pokazując sobie języki, tudzież różnemi mniej lub więcej nieprzyzwoitemi gestami, wypowiadając już to swoje opinje, już to czyniąc sobie wzajem różne uprzejme propozycje...

Wreszcie prezydent Svehla skończył poruszać ustami i zeszedł z trybuny. Czescy posłowie nagrodzili jego wytrzymałość huraganem oklasków i pięknym śpiewem pieśni patrjotycznych. Następnie krótkie przemówienie wygłosił przywódca komunistów Smeral, kończąc okrzykiem na cześć związku sowieckich socjalistycznych republik. Jego ludzie skwapliwie podchwycili okrzyk, wznieśli go kilkakrotnie, odśpiewali pięknie internacjonał i poszli w dobrych humorach na piwo pilzneńskie do bufetu.

Teraz dopiero rozpoczęła się spokojna deklamacyjna część posiedzenia. Przedstawiciele różnych stronnictw z karteczek odczytywali swoje deklaracje w opustoszałej sali.

Taki to duch w dniach 16 i 17 bm. odwiedził nowo wybrany Sejm czeski i mocno się w nim rozbijał. Starsi nasi czytelnicy bez trudu poznają w nim starą naszą znajomą... nieboszczkę Austrję. Najoczywiściej duch jej wyszedł z pięknego pałacu na Franzensringu w Wiedniu, w którym nudził się już od lat kilkunastu i zrobił małą wycieczkę do Złotej Pragi. Tu znalazł mnóstwo doskonałych medjów. Objawił się też z wyrazistością i siłą, które wykluczają wszelką omyłkę w jego rozpoznaniu.

Mówiło się już od dawna, że Czechosłowacja jest właściwie miniaturową Austrją. Na opisanych dwóch pierwszych posiedzeniach Sejmu praskiego zostało to ponad wszelką wątpliwość potwierdzone.

Wprawdzie nie powinno się wypominać przykrości sąsiada, nie uprawszy się ze swojemi własnemi, ale ostatecznie fakta są faktami. Jedne stoją sobie spokojnie obok drugich. To też przy całym należnym respekcie dla tężyzny, patrjotyzmu i zdrowego rozumu narodu czeskiego, należy stwierdzić, że to pojawienie się ducha starej Austrji w praskim Sejmie dowodzi, iż Czesi postawili sobie bardzo trudne zadanie, [illegible] — nieczechów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że stosowanemi dotąd metodami czystego nacjonalizmu, chociażby nawet bardzo miarkowanem rozumem praktycznym i wyrobieniem administracyjnem, zadania tego nie rozwiążą. Byłoby nawet wielką szkodą, gdyby się upierali przy tych metodach. Groziłoby to bowiem państwu tak pięknie składającemu rokującemu nadzieje poważnem niebezpieczeństwem.

Ale Czesi złożyli już tyle dowodów realizmu politycznego i dojrzałości sądów, któremi się w życiu publicznem kierują, że uzasadnioną wydaje się nadzieja, iż [illegible] swego Sejmu i państwa ducha starej Austrji, wyrzekając się równocześnie ducha nacjonalizmu i szowinizmu własnego. Kiedy przed laty mąż czeski tak mądry i znakomity jak prezydent Massaryk zapowiadał, że Czechy będą wzorowały swój ustrój państwowy na Szwajcarji, a nie na starej Austrji czy Węgrzech, to głęboki ten myśliciel polityczny miał niewątpliwie na myśli wypadki, które się właśnie w tych dniach rozegrały.

Duch starej Austrji może się jeszcze nieraz w sali Sejmu praskiego pojawić, ale prędzej czy później będzie on stamtąd wyświecony. Patrjotyzm bowiem czeski okazywał się dotąd tak silnym i dojrzałym, że może się bez większego trudu wyrzec nawet — własnego nacjonalizmu...

(s).

O miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów

Paryż, 28 grudnia (PAT). Pertinax przypominając na łamach »Echo de Paris«, że ostateczne ukonstytuowanie się Ligi Narodów odbędzie się w roku 1926 po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, oświadcza: Wobec naturalnego zupełnie uzyskania przez Niemcy tytułu stałego **członka Rady, Polska powinna być postawiona z Niemcami na stopie równości, aby móc omawiać sprawy terytorjalne, któremi Niemcy obarczą Ligę.** Francja, kończy Pertinax, otoczona mocarstwami arbitralnemi jak Anglji i Włochy, albo neutralnemi jak Hiszpanja i Szwajcarja, albo wreszcie **wrogiemi jak Niemcy, znalazłaby się w przykrem położeniu, gdyby nie przeciwdziałała niekorzystnym dla niej planom przez domaganie się stałego miejsca dla państwa o ludności najliczniejszej z pośród jej sojuszników, państwa, które może być kamieniem węgielnym dla nowej Europy.**

Opinja prof. Kemmerera wpłynie na ustosunkowanie się rynku amerykańskiego do Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Cherbourg, 28 grudnia. Wczoraj wylądował tu profesor Kemmerer, który, jak wiadomo, ma **być doradcą finansowym Polski.** Profesor Kemmerer jedzie przez Paryż. Opinja Kemmerera o sytuacji finansowej Polski **będzie miała niewątpliwie duży wpływ na ustosunkowanie się rynku amerykańskiego do naszego państwa.**

Punkt kulminacyjny w wojnie domowej w Chinach

Czang-Tso-Lin panem Mugdenu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 28 grudnia. **Armja generała Czang-Tso-Lina po ciężkiej walce rozbiła zupełnie wojska generała Kuo-Sung-Linna**, który wzięty został do niewoli i pomimo interwencji japońskiej **rozstrzelany. W ten sposób Czang-Tso-Lin został panem Mugdenu**, który Japończycy, jak słychać, mają zamiar opuścić, zastrzegając się, że wojska Czang-Tso-Lina nie będą się nadal dopuszczały mordów na zwyciężonym przeciwniku.

Tien-Tsin w rękach Fen-Ju-Sjanga

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 28 grudnia. Tien-Tsin został wczoraj zajęty przez wojska generała Feng-Ju-Sjanga, który pobił na głowę armję generała Li-Czang-Lina i wziął 4.000 jeńców.

Złoto japońskie w wojnie domowej chińskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moskwa, 28 grudnia. Według wiadomości, które nadeszły z Chin, rewolucyjny generał Fu-Sang-Lin został zabity. Podczas decydującej bitwy w okolicy Czu-Sing-Cza 20.000 żołnierzy Fu-Sang-Lina **zostało przekupionych przez Japończyków**, które przeszły na stronę Czang-So-Lina i spowodowały **klęskę rewolucyjnego generała, stojącego pod wpływami sowieckiemi.**

Ameryka wysyła okręty wojenne i wojsko do Chin

Nowy Jork, 28 grudnia (PAT). Minister marynarki zarządził, **aby 6 torpedowców odjechało do Peczili. Okręt transportowy odjechał wraz z transportem wojsk do Tien-Tsinu.**

Paryż, 28 grudnia (PAT). Chicago Tribune« donosi z Pekinu: Jak wynika z przejętych radjo-telegramów **rządy amerykański, angielski, francuski i japoński zamierzają interwenjować w Chinach jeszcze przed końcem tego roku.**

Wtargnięcie wojska sowieckiego do Afganistanu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 28 grudnia. Ze stolicy Afganistanu Kabulu donoszą, że afganistański posterunek Dargbud w północno-wschodniej prowincji, stanowiącej najwęższy korytarz, oddzielający Turkiestan od Indyj, **został zdobyty po nagłym i niespodziewanym ataku przez rosyjskie wojska bolszewickie.**

Bolszewicy otoczyli terytorjum, tworzące wyspę między dwoma korytami rzeki Oksus, na północny wschód od Khanubad, w pobliżu miejscowości Kabuae. Okręt afganistański został zajęty przez napastników, dowódca posterunku afgańskiego zabity.

Poseł Rauscher kandydatem niemieck. do Rady Ligi Narodów

Warszawa, 28 grudnia (AW). Najpoważniejszym kandydatem na delegata Niemiec do **Rady Ligi Narodów jest poseł niemiecki w Warszawie p. Ulrich Rauscher.** Stresemann wysunął kandydaturę na to stanowisko Fuehlmanna, byłego sekretarza stanu, ale Hindenburg zajął stanowisko odmowne.

Niewczesny tupet oficerów greckich

Sofja, 28 grudnia (PAT). Bułgarska Agencja telegraficzna donosi, że oficerowie greccy z garnizonu m. Drama postanowili składać ze swych poborów po 100 drachm miesięcznie na cele **zapłaty odszkodowania, przyznanego Bułgarji.** Delegacja tych oficerów miała złożyć przeciw Radzie ministrów podziękowanie **za udzieloną Bułgarji nauczkę, przyczem zapewniła, że armja ze swej strony gotową jest dać nową nauczkę.**

Grecy prowokują ludność bułgarską

Sofja, 28 grudnia (PAT). Bułgarska Agencja tel. donosi: Według wiadomości, otrzymanych z granicy, **Grecy pragną przez rozmaite szykany zmusić ludność bułgarską, zamieszkującą okolice Florica i Castori, do opuszczenia tych miejscowości.** Popełnione niedawno w pobliżu Ostrowy morderstwo, przypisywane jest komitadżom, **celem usprawiedliwienia prześladowań pogranicza bułgarskiego.**

Rokowania pokojowe z Druzami

Londyn, 28 grudnia (PAT). »Daily Telegraph« donosi z Beyrutu, że **rokowania pokojowe toczą się w dalszym ciągu.** »Times« donosi z Damaszku, że sytuacja się poprawiła. Sułtan Atrasz zarządził **na czas rokowań wstrzymanie wszelkich operacyj wojennych.** — Ten sam dziennik donosi z Beyrutu, że delegacja 20 notablów z Damaszku udała się do sułtana Atrasza, a następnie do wysokiego komisarza **de Jouvenela, który z nimi omawiał żądania Druzów.**

Żądania te dotyczą **ogólnej amnestji, nadto konstytucji,** opartej na zasadzie suwerenności narodu, dokładnego określenia stosunku państwa mandatowego do Syrji, a to na podstawie umowy, zawartej między konstytuantą a syryjskim wysokim komisarzem, przyczem spory, wynikające z umowy, załatwiałaby Liga Narodów.

Postulaty Druzów dotyczą dalej ustanowienia tymczasowego rządu do czasu przeprowadzenia wyborów, **uznania jedności Syrji,** przywrócenia dawnych granic Libanu drogą plebiscytu.

Wedle »Timesa« **zostały te warunki w zasadzie przyjęte przychylnie.** Oczekiwane jest pisemne oświadczenie wysokiego komisarza.

Paryż, 28 grudnia (PAT). »Chicago Tribun« donosi z Beyruth, że **podpisany tam został z Druzami układ w sprawie amnestji.** Wysoki komisarz francuski do Jouvenel polecił niezwłocznie **uwolnić wszystkich jeńców politycznych.**

Obrazki z życia w Rosji sowieckiej

Przekład z francuskiego przez M. M.

Dwadzieścia cztery...

Dwadzieścia cztery istnień ludzkich...

Wydaje się to znikomą liczbą, że dwadzieścia cztery istot postradało życie w ogromie wszechświata...

Dwadzieścia cztery — a jednak dla tej małej mieściny, wtulonej w głębi stepu nad brzegami Wołgi, liczba ta wydaje się ogromną. Na 5 000 mieszkańców miasteczka o niskich, szarych domkach, 24 ubyło... Życia ich do niedawna splecione były z istnieniem tych żyjących, a teraz świadomość, że ich niema, mąci spokój ich egzystencyj, zagłębia się w ich świadomości, jakby nóż, wprowadzony do krwawiącej rany.

Wspomnienie tych 24 zmarłych odbija się przerażeniem na twarzach tych, co pozostali... W ich spojrzeniu wyczytać można myśl każdego: „Dzięki Bogu, że ja przynajmniej jeszcze żyję! Nie zostałem rozstrzelanym, kolej i na mnie jutro nadejść może, ale dziś, dziś przynajmniej żyję!"

I ci, co pozostali, cieszą się, cieszą się, że jeszcze oddychać mogą ciężkiem powietrzem, przesyconem pyłem...

* * *

Dwudziestu czterech... — te słowa witają mnie przy wjeździe na dworzec... Naokoło widzę siedzących na ziemi żołnierzy czerwonej armji... „krasnoarmieńców", czekających na przybycie pociągów, mających ich zawieść na plac boju, gdzie gorzeje wojna Rosjan — przeciw Rosjanom.

Przybywam szybko do stóp wzgórza, na którem wznosi się niewielki, biały domek, otoczony ogródkiem, a ocieniony wysoką gruszą. — Tam mieszka Daria Ivanowna, żona byłego senatora, dawna moja znajoma. Szczupła, chuda jej postać jest spowita w szlafrok z siwego barchanu, który, zdaje się, stale nosi od 25 lat. Włosy splecione ciasno w mały warkoczyk, prawdziwy mysi ogonek, przy każdym ruchu uderza ją po zgarbionych plecach, po ramionach, zgiętych trwogą. Usta ma zaciśnięte, wąskie i blade, a oczy zdają się oszalałe strachem.

Uściskała mnie na powitanie.

— Ah, droga moja — poczęła szeptać trwożnie — w żałobny dzień przybywacie do nas, dwudziestu czterech dzisiaj rozstrzelano... Wszystkich prawie od dziecka znałam, rośli w moich oczach... jak ten biedny, młodziutki pułkownik Samoiłow... I matkę jego zabili, 70-letnią staruszkę — i marszałka szlachty... i...

— Darja Ivanowna — rzekłam, usiadłszy koło niej — czy mogę was prosić o szklankę herbaty?

Spojrzała na mnie z wyrazem trwożnego zdumienia w oczach.

— Chcesz herbaty? Nie mamy herbaty, pijemy jakiś odwar z marchwi; — poczem dodała, bacznie mi się przyglądając: Czy czasem i wy nie przeszliście do bolszewików?

Wzruszam ramionami.

— Czemu mnie o to pytacie, Darjo Ivanowno? Czy dlatego, że prosiłam o herbatę? Przecież i wy się napijecie także? Zresztą codzień i tak rozstrzeliwują 30—40—50 lub 1000 ludzi nawet, czy dlatego ci, co pozostali, odmawiać sobie mają pożywienia?

— Tamtych, obcych nie znaliśmy...

— To żadna racja!

— Cicho! — przerywa mi nagle Darja Ivanowna — przychodzi Dacha, moja gospodyni.

Wchodzi Dacha. Ma krótką i podkasaną jeszcze spódnicę, jest gruba, o okrągłej twarzy, płaskim nosie i małych, ale chytrych, świecących oczkach. Widzę, jak z podełba, pogardliwym wzrokiem obrzuca mnie od stóp do głowy, jak spogląda na moje nędzne trzewiki, zakurzone ubranie i chusteczkę na głowie, zastępującą mi kapelusz.

Zachowuje się z udaną pokorą, ale sam wzrok jej mówi nam dość wyraźnie: „moje panie, przeszły już dla was dobre czasy!"

Zwracając się do Darji Ivanownej, pyta:

— Czy mogę już przygotować sypialnię dla pani?

— Proszę cię, Dacha, nie mów do mnie „pani", nie jestem nią zresztą... zawsze pracowałam.

Na co słyszę zdziwioną nieco odpowiedź Dachy:

— Nie chce pani być panią? Jabym nią chętnie była, lepiej być „panią" — niż szorować podłogi, tak jak ja, ale ja to robię z biedy, z prawdziwej biedy".

— Nastaw samowar Dacha, panienka ta — dodała wskazując na mnie — przyjechała wprost z Moskwy i prosi o herbatę.

Nie wiem czemu to przypisać, ale na widok tej dziewczyny serce w piersiach mi zadrżało i odczułam jak gdyby między mną a tą brzydką, prostą wieśniaczką los, tajemniczy zadzierżgnął węzeł... Dacha tymczasem odeszła do kuchni, słyszę suchy trzask złamanego przez nia drzewa i głośne dmuchanie, by rozżarzyć ogień...

Przez ten czas Darja Iwanowna, siadłszy koło mnie, nie przestaje wyrzekać:

— Cóż to za życie, doprawdy! Dom mam pełen żołdaków, jakiś dowódca oddziału, jego sekretarz i ordynans. — Cieszę się, że jesteście tutaj, ci „panowie" będą się starali wam przypodobać i może dostaniemy wtedy cukru, białego chleba, albo nawet czekolady. I potem mogę mówić z wami swobodnie, bo się znamy od tylu lat! Spójrzcie na tę galerję, wychodzącą na ogród: same tam stoją skrzynie i kufry, możnaby myśleć, że są pełne starych ścierek, i tak jest rzeczywiście... na wierzchu... ale pod spodem jest samo złoto, cenne przedmioty, brylanty, srebro, cała szlachta okoliczna zniosła swoje bogactwa do mnie...

— Tak, bo krawiec Timoszka, choć złodziej i nicpoń, jest jakby moim przybranym synem. Był wnukiem jednego chłopa, poddanego w mojej rodzinie, a synem mojej kucharki. Kazałam go uczyć krawieczyzny, a teraz Timoszka jest komunistą i nawet szefem sekcji czerezwyczajki naszego miasta, więc dopóki jest on tu na czele, to ja niemam potrzeby niczego się obawiać... Zobaczycie go dziś wieczór, przyjdzie pokryjomu, bo gdyby go widzieli, zostałby oskarżony, że jest kontrrewolucjonistą... A ja mam tyle pięknych rzeczy w przechowaniu! Jak wyjdę, to wy zostaniecie w domu... Mnieby zaraz rozstrzelali, gdyby w czerezwyczajce wiedzieli, co tu mam schowanego... Ale wy się nie boicie niczego — prawda?

Uśmiechnęłam się pogardliwie. —

— Czegóż miałabym się bać właściwie?

— Ja też nie boję się o moje życie, mąż mój jest daleko, mój syn też znajduje się za granicą.., Ale boję się, by mi tych rzeczy moich nie skradli, i jeśli tu zostaję, to na to tylko, by ich strzec. Mój syn później będzie miał majątek.

— Więc wy — pytam — dbacie więcej o zachowanie tych „rzeczy", niż o własne życie?

Patrzy na mnie wzrokiem, w którym czytam chciwość.

— A czemże jest życie bez tych „rzeczy"? A wy, wy nic nie posiadacie? Macie przecież z pewnością ukryte gdzieś klejnoty, brylanty?...

— Przeciwnie, w tej chwili zgoła nic nie posiadam, sprzedałam ostatnią broszkę z szafirem, by sobie kupić trzewiki.

— Jakto i nic nie zachowaliście sobie? Mój Boże, a ja mam tyle pięknych „rzeczy" — kiedyś wam je pokażę...

Słowo „rzeczy" powtarza z upodobaniem, aż do umęczenia... Przechodzi potem do swej sypialni, widzę jak się zbliża do ściany, wzdłuż której stoi jej łóżko, szerokie łoże zasłane piękną, koronkową kapą, ręcznej roboty, zapewne niegdyś haftowaną przez wiejskich poddanych, w posiadłości jej przodków... Przewraca jakieś suknie, jakieś stare spódnice, gdzie, macając po omacku, szuka chciwie tajemniczych „rzeczy".

(C. d. n.)

Podróże premjera po centrach przemysłowych

Kraków, 28 grudnia.

Prezes Rady ministrów p. Aleksander Skrzyński udał się dnia 26 grudnia br. o godz. 0.15 w podróż do wielkich centrów przemysłowych. O godz. 7.33 rano premier w towarzystwie urzędnika prezydjum rady ministrów p. Scharmacha **przybył do Kielc**, gdzie na dworcu kolejowym oczekiwał go wojewoda kielecki Mannteufel, wicewojewoda Krewl, starosta kielecki Seredńicki i inspektor policji Barwicz. — Premjer z dworca kolejowego udał się do mieszkania wojewody, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie bezrobocia. Narady te trwały do godz. 9.30, poczem premjer odjechał samochodem **do Będzina i Sosnowca**. Po wstępnej konferencji ze starostą będzińskim p. Czeńskim premjer **przyjął kolejno delegatów, pracowników i pracodawców zagłębia dąbrowskiego**, którzy przedłożyli mu swoje prośby i postulaty.

Następnie p. premjer **udał się do Katowic**. W obecności wojewody śląskiego Bilskiego premjer odbył szereg **konferencyj w sprawach bezrobocia z przedstawicielami przemysłowców i robotników.**

W niedzielę rano udał się p. premjer **do Łodzi**, gdzie przybył o godz. 3.50. Na dworcu powitał go wjewoda łódzki Ludwik Darowski, **prezes** rady miejskiej dr Fichna, prezydent **miasta** Cynarski, komisarz rządu Irzycki i wojewódzki komendant policji państwowej Wróblewski. O godz. 5 popołudniu premjer **rozpoczął szereg konferencyj z przedstawicielami robotników i pracodawców przemysłu włókienniczego.** Konferencje zakończyły sie o godz. 8.30 **wieczorem.** W dniu 28 bm. o godz. 6.55 rano p. **premjer opuścił** Łódź, wracając do Warszawy.

Powrót premjera Skrzyńskiego do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 grudnia. Dziś rano o godz. 7 **powrócił premjer Skrzyński** do Warszawy z objazdu okręgów przemysłowych. Bezpośrednim wynikiem podróży **mają być radykalne zmiany, dotyczące działalności funduszu bezrobocia.**

Pod znakiem oszczędności budżetowych

»Kurjer Warszawski« **zamieścił w swoim numerze świątecznym** interviewy z ministrami na temat **zamierzeń ich w najbliższej przyszłości.** Między innymi

PREMJER SKRZYŃSKI

jako minister spraw zagranicznych zapowiedział, że ze względu na obecną ekonomiczną sytuację państwa rząd postanowił wstrzymać **wszelkie inwestycje,** a nawet wstrzymać już rozpoczęte. Również ma być wstrzymana zamierzona na rok przyszły **rozbudowa sieci dyplomatyczno-konsularnej.**

Zaniechano budowy gmachu **poselstwa w Angorze,** zrezygnowano z zakupienia w roku przyszłym domów dla poselstw w **Bukareszcie, Budapeszcie oraz dla konsulatu** w **Morawskiej Ostrawie.** Również zostało odroczone założenie jednego nowego samodzielnego poselstwa i paru konsulatów na Wschodzie. W dziale **propagandowym** skreślono sumę pół miljona zł. na **dział polski na wystawie w Filadelfji.** Wydane też zostały surowe rozporządzenia celem zmniejszenia liczby **podróży służbowych, delegacyj** i przesiedleń.

Minister spraw wojsk.

GEN. ŻELIGOWSKI

zapowiedział, że zamierzenia oszczędnościowe **dotkną najbardziej system administracyjny, oraz instytucje centralne, które są zbyt szeroko i luksusowo, a czasem nierealnie i niepotrzebnie rozwinięte.** »Będę dążył — mówił minister — do tego, by oszczędności na oddziałach linjowych i pogotowiu bojowem były **czynione w znacznie** mniejszym stopniu, ponieważ **istnieje raczej konieczność** ich wzmocnienia«.

»Zamiarem moim jest dojść **do skrócenia czasu trwania służby wojskowej** bez uszczerbku dla gotowości bojowej wojska. Da się to osiągnąć **przez** zmianę systemu szkolenia, **który musi zyskać na** intensywności **i zbliżyć się jak najbardziej** do warunków **wojny rzeczywistej.** Dawny system **życia koszarowego** i ćwiczeń teoretycznych powinien być **zastąpiony przez kult terenu** i rzeczywistości praktycznej. Ze względu na to, że pewne obszary, dawniej do wojska należące, nie są już dziś w jego posiadaniu, prosić zamierzam Izby prawodawcze o przyznanie odpowiednich terenów przy przeprowadzaniu reformy rolnej.

Minister St. Grabski zaprzecza...

Wobec pogłosek, jakoby minister St. Grabski **porozumiewał się** z marszałkiem **Piłsudskim, celem zawarcia z nim ugody, zamieszcza ten minister** w »Słowie Polskiem«, wyjaśnienia, z **których przytaczamy następujące szczegóły:**

»Ani nie byłem w Sulejówku — powiedział min. St. Grabski — **ani nie rozmawiałem z marszałkiem Piłsudskim,** ani nie przeprowadzałem z nim jakichkolwiek **układów przez jakichkolwiek pośredników. Wszystkie na ten temat podane w gazetach wiadomości są zwykłem kłamstwem«.**

W dalszym ciągu swoich wywodów mówił minister Grabski:

»Nie prowadziłem żadnych rokowań z marszałkiem Piłsudskim. Ale nie uważam, by dla szczęścia Polski konieczna była ciągła na jego temat polemika. Nie wierzę bowiem w **rzekome** przygotowania zamachu przez **marszałka Piłsudskiego.** Przedewszystkiem dlatego, że zamach taki **by się** nie udał. Po drugie — gdyby marszałek Piłsudski naprawdę chciał urządzić **zamach, miał** dawniej o wiele dogodniejsze do **tego okazje,** a nie skorzystał z nich. Po trzecie — napewno zdaje on sobie sprawę, że każdy **zamach,** skądkolwiekby przyszedł, miałby za **niechybną** konsekwencję wojnę domową, a **następnie** zbrojne najście sąsiadów. Nie przeczę, **są wśród** jego zwolenników manjacy dyktatury. **Czy niema ich jednak i po drugiej stronie?** Mimo to dalsze dzieje Polski pójdą po drodze legalnego rozwoju państwowej organizacji Rzeczypospolitej. Bo wszyscy odpowiedzialni kierownicy polityki polskiej doskonale wiedzą, że każda awantura wewnętrzna musiałaby się skończyć klęską zewnętrzną«.



Arcybiskup Mossulu (z siwą brodą), gubernator Fechry-bey Zagho, ksiądz i jeden z mieszkańców objaśniają komisarza Ligi Narodów.

Krakowski Komitet Obrony Państwa

Dzisiaj, 28 bm., odbyć się ma w sali konferencyjnej krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej (ulica Długa l. 1) posiedzenie organizacyjne „Komitetu Obrony Gospodarczej Państwa".

Cele komitetu i jego akcji wyrażono w odezwie, podpisanej przez rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Michała Rostworowskiego, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, Michała Rozwadowskiego i profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Stanisława Kutrzebę. W odezwie tej powiedziano:

„Trzeba koniecznie i zaraz zasilić kapitał obrotowy państwa. I dlatego musimy natychmiast, każdy, kto może i ile może, silne waluty i złoto złożyć, jako swój dar na odrodzenie gospodarcze Ojczyzny. Prawda, że jesteśmy biedni, wyczerpani, w zastoju gospodarczym gnębieni podatkami, których duża część idzie na kosztowną a złą administrację, na utrzymanie darmozjadów niepotrzebnych, na żer dla ludzi o wielkich szczękach, szukających w życiu publicznem tylko żerowiska. Ojczyzna jest naprawdę w niebezpieczeństwie! Tym razem nie armja nieprzyjacielska nam grozi, tylko własne bankructwo, własnemi przeważnie grzechami wywołane, tak, że nadeszła znowu groźna, twarda chwila, kiedy naród musi się własnym wysiłkiem ratować, a więc także swemu rządowi w jego rozumnych poczynaniach całą siłą pomagać. To zaś powinno być i zapewne będzie także najskuteczniejszą nauką dla rządu i dla polityków, przynajmniej dla ludzi, niewyzutych doszczętnie z rozumu, sumienia i wstydu!

„Przypominamy, że niedawno naród włoski w chwili potrzeby, w ciągu jednej doby, złożył pięć miljonów dolarów na opłatę raty długu zagranicznego. Przypominamy, że chodzi o ratunek nas samych, o egzystencję Polski. Wszakże Ojczyzna — to my sami na swojej ziemi. Dajmy dar swojej Ojczyźnie! Nie pożyczkę, dajmy jej wkładkę zaufania, dobrej woli i mocnej chęci".

Do Komitetu Obrony Państwa zostali zaproszeni: rektorzy wyższych uczelni krakowskich, prezydjum miasta, przedstawiciele organizacyj i władz autonomicznych, redaktorzy pism miejscowych i inni.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia organizacyjnego postawiono:

Zagajenie przez prof. dra Jana Michała Rozwadowskiego; wybór przewodniczącego zebrania i sekretarza; ułożenie organizacji Komitetów Obr. Gospodarczej państwa i programu prac; utworzenie wojewódzkiego Komitetu; wybór Komitetu wykonawczego; sposób propagandy celów Komitetu wykonawczego i sekretarjatu; zainicjowanie utworzenia Komitetu centralnego w Warszawie; interpelacje i wnioski.

LWÓW Z POMOCĄ DLA SKARBU PAŃSTWA.

We Lwowie utworzył się tymczasowy komitet propagandy za pożyczką wewnętrzną na pookład złotego. Komitet ten wydał z okazji świąt odezwę do społeczeństwa lwowskiego, w której motywuje konieczność akcji. Odezwa została podpisana przez wojewodę Garapicha, wiceprezydenta m. Obirka i Stahla, posłów Razmarina, Reicha i Głąbińskiego, b. posła Wasunga i redaktora Laskownickiego.

W niedzielę odbyło się w tej sprawie w sali Rady miejskiej nadzwyczaj liczne zgromadzenie obywateli, przedstawicieli wszystkich sfer i ugrupowań społecznych. Po zagajeniu przez wiceprezydenta Stahla, przemawiali: b. poseł dr Wasung (jako referent), poseł Hausner, dr Michalewski, dr Opieński, dr Czarnik, przedstawiciel kupiectwa żydowskiego p. T. Eisenstein, p. Hausmann, brygadjer Mączyński, rektor Twardowski i inni.

W rezultacie uchwalono jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą potrzebę **akcji samopomocy** całego **społeczeństwa** na rzecz pomnożenia zasobów Banku Polskiego przez **oddanie złota, srebra, klejnotów i walut obcych Bankowi Polskiemu.**

Dla zrealizowania zamiarów utworzono komitet, który obejmie swoją działalnością Lwów i województwo lwowskie, a ponadto ma obowiązek nawiązania łączności z innemi województwami celem objęcia akcją całej Polski. — W skład komitetu weszli: jako przewodniczący wojewoda Garapich, jako zastępcy: dr Stahl, Obirek, dr Riech, Błażewski, Demeblówna i dr Wasung. Jako sekretarz wiceprezydent poczty Makarewicz, jako skarbnik dr Merunowicz, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego. Utworzone zostały sekcje: prasowa, propagandowa, łączności, odbiorcza i administracyjna.

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru »Nowej Reformy« dałącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 28 grudnia.

Konsekracja biskupa ks. Hlonda

P. A. T. donosi:

Uroczystości konsekracyjne, związane z nominacją ks. biskupa Hlonda na nowo utworzone biskupstwo śląskie w Katowicach, rozpoczną się 1 stycznia 1926 r. w Oświęcimie, gdzie obecnie ksiądz biskup przebywa. — W dniu tym przybędzie do Oświęcima uroczystościowy komitet z Katowic celem przewiezienia nowo mianowanego pasterza do Katowic. W Katowicach uroczystości konsekracyjne odbędą się dnia 3 stycznia w kościele św. Piotra i Pawła. Do tej pory zgłosiło swój udział w uroczystości 15 biskupów z całej Polski.

ŚWIĘTO KRÓLESTWA CHRYSTUSOWEGO. W świątecznym numerze naszego pisma podaliśmy urzędową wiadomość, że papież wydał encyklikę na cześć Chrystusa, jako króla ludzkości. W encyklice tej papież wezwał narody do uznania panowania Chrystusa nad ludzkością, przyczem na znak tego ustanowił nowe święto, przypadające na ostatnią niedzielę października, a mianowicie: święto królestwa Chrystusowego. W roku bieżącym nowe święto będzie obchodzone 31 grudnia we wszystkich kościołach. Praca w tym dniu jednak we wszystkich urzędach i zakładach przemysłowych odbywać się będzie normalnie. Święto to „jak się informujemy w kurji książęco-biskupiej, jest ściśle świętem kościelnem.

SIEDEMSETLECIE ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU. Dnia 22 bm. o g. 6 wieczór odbyło się w sali włoskiej przy bazylice franciszkańskiej w Krakowie pierwsze konstytuujące zebranie ogólno polskiego komitetu obchodu jubileuszowego 700 rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu. Nad komitetem objął protektorat nuncjusz apostolski i episkopat polski. Na zebranie przybyło, oprócz wyższego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, liczne grono inteligencji krakowskiej, a wśród niej rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Łoś, prezes sądu cywilnego Panek, prezes sądu karnego Pelc, wiceprezydent miasta Wielgus, generał ks. Niezgoda, pułkownik Augustyn, profesor uniw. Jagiellońskiego Rybczyński, K. H. Rostworowski i inni. Zebranie zagaił prowincjał O. Szuber, poczem wybrano do prezydjum prof. uniw. Jagiell. L. Birkenmajera, jako prezesa, ks. prałata M. Jeżą na zastępcę i Br. J. Pawiaka na sekretarza. Po referacie p. Ks. Pusłowskiego, wybrano komitet wykonawczy, składający się z 70 osób z prawem dalszej kooptacji.

Podobne komitety obchodowe zawiązały się tak że w innych państwach Europy. Wszelkie zgłoszenia i pisma w sprawach jubileuszu przyjmuje sekretarjat głównej Rady III. Zakonu w Polsce, Kraków, ulica Loretańska 11.

POD ZNAKIEM POWSZECHNEJ DEPRESJI EKONOMICZNEJ przeszły tego roku święta Bożego Narodzenia w Krakowie. Pomimo pięknej pogody, ruch w mieście był przez oba dni świąt znacznie słabszy, niż po inne lata. Nawet drugi dzień świąt (św. Szczepan) niezbyt ożywił żądnych rzucania owsem, czy konfetti. Zgłodniałe wróble prędko uporały się z tu i ówdzie rzuconemi ziarnami owsa.

Msze pasterskie w wilję wypełniły świątynie Pańskie. Wielki zwłaszcza natłok panował w kościele Marjackim. Publiczność zachowywała się przykładnie.

Silny był także napływ pobożnej publiczności w oba dni świąt do kościołów, zwłaszcza do katedry na Wawelu, gdzie w pierwszy dzień pontyfikalne nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Sapieha. Wszędzie śpiewano kolendy.

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ. Min. oświaty zatwierdził uchwałę Rady wydziału górniczego Akademji górniczej, mocą której dr Jan Jarosz otrzymał „veniam legendi" z zakresu paleontologji na wydziale górniczym Akademji górniczej w Krakowie.

SEKCJA ZWŁOK BŁ. P. JÓZEFA MARGULIESA. Jak się dowiadujemy, dzisiaj o godzinie 3 po południu odbędzie się w zakładzie medycyny sądowej sekcja zwłok zmarłego na klinice chirurgicznej w Krakowie w dniu 24 bm. Józefa Marguliesa, absolwenta praw uniw. Jagiellońskiego, który przed kilku tygodniami postrzelony został w Krakowie przez dra Badera, o czem donosiliśmy. — Śmierć nastąpiła wskutek otrzymanych wówczas ran postrzałowych.

ZNOWU OFIARA ŚLIZGAWICY. P. Elżbieta Kilianowa, żona dyrektora banku, przechodząc ul. Juljusza Lea, pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala św. Łazarza.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Organa policji krakowskiej aresztowały znanych na bruku krakowskim złodziei i włamywaczy, mianowicie: Leona Muniaka, lat 21 liczącego i 16-letniego Ed. Lipiarza, którzy, jak wiadomo, włamali się przed kilku dniami od piwnicy majora Słupeckiego, gdzie skradli większą ilość wina owocowego. Ciż sami sprawcy włamali się do piwnicy Franciszka Gondorka przy ulicy Pędzichów 24 i skradli na jego szkodę garderobę, wartości około 500 złotych. Za współudział w powyższych kradzieżach aresztowano Annę Muniakową, matkę Muniaka. Rzeczy skradzione w przeważnej części odebrano i zwrócono poszkodowanym.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA NA DWORCU KOLEJOWYM. Drowi Kazimierzowi Smolarskiemu, adwokatowi krakowskiemu, skradziono na dworcu kolejowym w Krakowie portfel z kwotą 200 złotych i papierami osobistemi.

KRWAWA BÓJKA W PODGÓRZU. W pierwszy dzień świąt przyszło do krwawej bójki w Podgórzu przy ulicy Wielickiej 35. Pod wpływem alkoholu „goście" poczęstowali się tak dokumentnie siekierami, flaszkami, laskami i t. p., że na pobojowisku zostało kilka ciężko rannych osób. Wśród rannych znaleźli się: Jan Rokosz, lat 76, Helena Rokosz, lat 28, Winc. Rokosz, lat 28, Agnieszka Rokosz, lat 26, a więc niemal cała rodzina, panna młoda i pan młody wyszli bez szwanku. Rannymi są dalej: Wiktor Rasczke, lat 45, mechanik, oraz Wanda Lachowa, lat 21. Gdy na miejsce przybyło zaalarmowane pogotowie ratunkowe, zastało mieszkanie kompletnie zdemolowane, a na podłodze w kałuży krwi wymienionych wyżej rannych. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ich następnie częściowo od szpitala św. Łazarza, częściowo oddano opiece domowej.

OPŁATEK DLA ZAŁOGI KRAKOWSKIEJ, urządzony staraniem komitetu obywatelskiego pod protektoratem arcybiskupa Sapiehy, wojewody Kowalikowskiego i komisarza p. W. Ostrowskiego, odbędzie się w Domu Żołnierza Polskiego we wtorek, 29 bm., o godzinie 5 po południu.

OPŁATEK LEGJONOWY. Okręgowy zarząd Związku legjonistów w Krakowie urządza w sobotę, 2 stycznia 1926 r., uroczystość opłatka w sali tetmajerowskiej Kongregacji kupieckiej (Rynek, Pałac Spiski). Początek o godzinie 7 wieczorem. Orkiestra 20 p. up. Zaproszenia dla legjonistów, oraz ich rodzin wydaje p. Murzykowski (ul. Karmelicka 39 — cukiernia).

OPŁATEK W „SOKOLE". Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Krakowie urządza dnia 3 stycznia 1926 r. o godzinie 7 wieczór uroczysty opłatek w połączeniu z loterją fantową, bogato uposażoną, na który zaprasza wszystkich swych członków wraz z ich rodzinami. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja „Sokoła" w godzinach od 5 do 8 wieczór, oraz na listę zbiera kursor Towarzystwa. — Wstęp po 3 złote od osoby.

WIECZÓR SYLWESTROWY. Towarzystwo gimnastyczne Sokół wraz z Towarzystwem sportowem Wisła urządzają w bogato przybranych zielenią salach Sokoła dla swoich członków, ich rodzin oraz wprowadzonych gości, z nader urozmaiconym programem w połączeniu z kabaretem zespołu artystów scen krakowskich wieczór Sylwestrowy. Zaproszenia wydaje kancelarja Sokoła codziennie w godzinach od 5—8 wieczorem.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Wieczór Sylwestrowy odbędzie się we czwartek, 31 bm., o godzinie 9 wieczorem z niespodziankami. Wstęp wraz z winem dla członków Klubu zł. 1.50, dla wprowadzonych gości zł. 3., akad. zł. 1.50.

Wieczór literacki odbędzie się w niedzielę, dn. 3 stycznia 1926 r. o godzinie 8 wieczorem na temat: „Miłość w liryce Antoniego Waśkowskiego". Odczyt wygłosi prof. L. Tomaszkiewicz. Recytacje wypowiedzą art. dram. pp.: Zaklicka i Rozmarynowski. Dla członków Klubu wstęp wolny, dla gości wprowadzonych po 1 zł., dla akad. 50 groszy. Po wieczorze zebranie towarzyskie członków.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 28 bm., o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: ks. prof. Konstanty Michalski: „Prądy krytyczne i sceptyczne w filozofji czternastego wieku". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Szopka krakowska

W drugim dniu świąt według wznowionej tradycji wystawiono w Muzeum przemysłowem szopkę krakowską według jej klasycznych wzorów, o czem osobno na tem miejscu była mowa. Tegoroczne wystawienie szopki odbiegło od pierwo wzoru o tyle, e wprowadzono do widowiska kilka nowych aktualnych figurek, jak: dorożkarz, szofer, przekupka, handełes i chłopiec z „Kurjerkiem", dla których śpiewki ułożył Konstanty Krumłowski, a nadto „dziadek" wystąpił z nową „oracyją", napisaną przez prof. K. Witkiewicza, omawiającą złośliwie różne aktualne sprawy, zwłaszcza miejskie. Wreszcie nowością była śliczna „Gwiazdeczka betlejemska" układu prof. Kniora, wykonana przez chór i orkiestrę.

Wystawienie Szopki odniosło pełny sukces, do czego znacznie przyczynił się dobry zespół wykonawców. Figurkami poruszał z temperamentem art. rzeźb. Popławski, przy pomocy pp. Baranowskiego i Bielczyka, tekst recytował dobrze dysponowany archiwarjusz L. Strojek, któremu dzielnie pomagali pp. Monczanowski i Szmid, a w repertuarze anielskim pp. Karkoszówna i Podolska. Orkiestrą i chórami dyrygował prof. Konior.

W obu dniach wystawiania Szopki widownia była przepełniona publicznością, wśród której licznie byli reprezentowani miłośnicy starego Krakowa. Przybył komisarz rządu p. W. Ostrowski, rektor St. Estreicher, prof. T. Estreicher, dyrektor Chmiel, oraz bardzo licznie świat artystyczny. — Miarą powodzenia Szopki było, że w sobotę trzeba było poza programem urządzić dodatkowe przedstawienie, wobec tłumnego napływu publiczności, zwłaszcza przyjezdnej.

Szopka będzie powtórzona w święto Trzech Króli. (lg).

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. W dalszym ciągu świątecznego repertoaru przynosi dzisiejszy dzień powtórzenie „Trójki hultajskiej", której wznowienie i zabawną inscenizację tak przychylnie przyjęto. Jutro po raz ostatni „Ktobądź". We środę i czwartek dalsze powtórzenia „Trójki hultajskiej". We czwartek o godzinie 11 wieczorem Sylwestrowy wesoły wieczór artystów.

SYLWESTER DLA DOROSŁYCH W TEATRZE „BAGATELA" I W STARYM TEATRZE. We czwartek, 31 bm., odbędą się cztery wspaniałe wieczory Sylwestrowe, a mianowicie: dwa (pierwszy o godzinie 8 wieczorem, drugi o godzinie 11 w nocy) w teatrze „Bagatela" i dwa (pierwszy o godzinie 7 i pół wieczorem, drugi o godzinie 10 w nocy) w Starym Teatrze. Wykonawcami tych wieczorów będą najznakomitsi artyści w Polsce i tak: Elna Gistedt, słynna primadonna i niezrównana wykonawczyni frywolnych piosenek, Clair Delyss, znakomita tancerka klasyczna, Walery Jastrzębiec, znany autor i satyryk, Józef Orwid, artysta teatrów warszawskich i niezrównany humorysta, Marek Windheim, świetny piosenkarz, oraz jak zawsze doskonały Leopold Zbucki. W programie skrzyć się będzie wdzięk, finezja, humor, piosenka, satyra, elegancja i dowcip. Bilety na powyższe wieczory są już do nabycia w teatrze „Bagatela" i u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

Z TEATRU „NOWOŚCI". We wtorek rewja paryska „Tylko dla dorosłych", we środę „Dziewczę w koszulce". Dzień Sylwestra, czwartek, 31 bm., obchodzi teatr „Nowości" nadzwyczaj uroczyście: o godzinie 7.45 wieczorem „Tylko dla dorosłych". W nocy o godzinie 11 „Kraków w nocy", sensacyjna rewja, premjera z udziałem wszystkich artystek i artystów i całego baletu. Rzecz dzieje się w Krakowie w restauracji Pollera, na Dębnikach, na Woli Justowskiej. Aktualne kuplety i tańce. Nowa wystawa.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 29 b. m.: „Kłobadź".
Środa, 30 b. m.: „Trójka hultajska".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 29 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Tylko dla dorosłych".
Środa, 30 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Dziewczę w koszulce".

Ważne oświadczenia polskiego posła w Moskwie o stosunkach polsko-ros.

Do lwowskiej „Gazety Porannej" donoszą z Moskwy: Wrócił tu poseł polski w Moskwie, profesor Kętrzyński, który — jak wiadomo — bawił pewien czas w Poznaniu na zjeździe historyków. W rozmowie z dziennikarzami sowieckimi oświadczył profesor Kętrzyński, że rokowania w sprawie polsko-sowieckiego układu handlowego rozpoczną się prawdopodobnie w styczniu lub lutym 1926 r. Dojdą one do skutku natychmiast po otrzymaniu oficjalnej propozycji rządu sowieckiego. Rząd polski już obecnie prowadzi prace przygotowawczą do tych pertraktacyj. Również w najbliższej przyszłości należy oczekiwać wzajemnego rozszerzenia sieci konsulatów, a to w związku z ratyfikacją konwencji konsularnej, zawartej jeszcze w roku ubiegłym. (Sprawa ratyfikacji tej konwencji, jak wiadomo, w dniach najbliższych wejdzie na plenum sejmowe).

Co się tyczy rewizyty premjera Skrzyńskiego w Moskwie, to poseł profesor Kętrzyński oświadczył, że podróż premjera do Moskwy odbędzie się prawdopodobnie na wiosnę (w marcu lub kwietniu roku przyszłego), kiedy p. premjer będzie dysponował dostateczną ilością opracowanego materjału w dotyczących sprawach, których rozważanie ma nastąpić w toku konferencyj premjera Skrzyńskiego z sowieckim ludowym komisarzem dla spraw zagranicznych. Celem konferencyj w Moskwie obejmie szereg doniosłych kwestyj natury polityczno-gospodarczej, a dotyczących unormowania wzajemnych stosunków polsko-sowieckich.

Likwidacja komunistycznej organizacji

Dokonywana od dłuższego czasu akcja likwidacyjna organizacyj komunistycznych w wynikach swym doprowadziła do rozbicia prawie wszystkich organizacyj o tym charakterze na terenie województwa nowogródzkiego. Ogółem aresztowano w czasie tej akcji przeszło 200 osób.

Ostatnio zlikwidowano w powiecie słonimskim Komitet okręgowy w pełnym składzie w liczbie 17 osób. Wszystkich przekazano władzy sądowej.

Również w Łomży przystąpiono do likwidacji miejscowego komitetu. Aresztowano: Radmila Łyszkowskiego, Alterę Sokoła, Fajgę Frydmanównę, Dawida Gołąbka, Gerszona Gessera, Chaima Grudnia, Abrama Podróżnika i Jakóba Szlapnika. Stanowili oni łomżyński komitet okręgowy, czego dowodzą materjały znalezione podczas rewizji, mianowicie: sprawozdania z dzielnic, protokóły konferencji, korespondencja partyjna, rachunki itp.

Podwyższenie kar za zwłokę w płaceniu podatków bezpośrednich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 grudnia. Dziś o godz. 11 przed poł. odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów**, która obradowała nad projektem ustawy **o podwyższeniu kar za zwłokę w płaceniu podatków bezpośrednich.** Projekt ustawy ma **być jeszcze dziś wniesiony na plenum Sejmu, aby przed nowym rokiem ustawa mogła wejść w życie.**

W oczekiwaniu przesilenia gabinetowego we Francji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 28 grudnia. Plan finansowy kartelu lewicy został dziś wniesiony do Izby. Jutro odbędzie się rada ministrów, która zadecyduje **o losie planu sanacyjnego Doumera.** Nie jest żadną tajemnicą, że co do tego planu w gabinecie panują **zasadnicze różnice zdań.** Liczą się z tem, że ministrowie kartelu, to jest **Renault, Daladier a może i Painleve będą głosować przeciw projektowi,** jednak opozycja ich pozostanie w mniejszości. W kołach politycznych mówią, ż Briand zamierza prosić tych ministrów, **aby zaniechali na razie dalszych konsekwencyj swego sprzeciwu,** zanim nie wypowie się o planie Doumera **komisja finansowa Izby.** Istnieje więc pewność, że **wkrótce nastąpi kryzys gabinetu a mianowicie kryzys ten obejmie albo cały gabinet, albo ministra finansów kartelu.** Doumer miał się wyrazić z uznaniem o planie finansowym kartelu, zarzucił mu jednak to, że plan ten da się wprowadzić w życie dopiero **za rok albo za półtora roku.**

Zmiana stanowiska Turcji w sprawie Mossulu

Paryż, 28 grudnia (PAT). »Chicago Tribune« donosi z Angory, że rząd turecki postanowił **definitywnie zaniechać wszelkich wrogich wystąpień w związku z decyzją Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu.**

Tajne narady tureckiego sztabu generalnego

Paryż, 28 grudnia (PAT). »Chicago Tribune« donosi z Angory, że **w sztabie generalnym odbyły się nader ważne narady,** w czasie których prowadzono **dyskusję nad ewentualnem przeprowadzeniem kampanji w rejonie Mossulu.**

Protesty przeciw decyzji Rady Ligi Narodów

Angora, 28 grudnia (PAT). Z całego kraju nadchodzą depesze **o wiecach protestacyjnych przeciwko decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu.**

Komuniści angielscy przeciw wysyłce wojsk do Mossulu

»N. Fr. Presse« donosi z Londynu:

Partja komunistyczna rozesłała do swoich organizacyj filjalnych wezwanie, aby członkowie partji **przeszkadzali czynnie wszelkim wysyłkom wojsk i materjału wojennego do Mossulu i do Iraku.** Żadna walka przeciw brutalnemu imperjalizmowi angielskiemu nie będzie skuteczną, jeżeli po protestach nie nastąpią czyny.

Prasa francuska o traktacie turecko-rosyjskim

Omawiając fakt zawarcia **układu turecko-sowieckiego** »Petit Journal« pisze:

Turcja postąpiła bardzo nierozważnie, zawierając z Rosją pakt neutralności, albowiem mało jest prawdopodobieństwa, aby nie dała się ona wchłonąć przez Unję sowiecką. Zdaniem dziennika, **Turcja dojdzie niezadługo do tego, że posiadać będzie tylko nominalną niepodległość.**

Pertinax w »Echo de Paris« wyraża przekonanie, że zbliżenie sowiecko-tureckie **podyktowane zostało nienawiścią ku wspólnemu wrogowi, Lidze Narodów.**

»L'Oeuvre« wyraża przypuszczenie, że układ **turecko-rosyjski zawiera również tajne klauzule.**

»Homme Libre« nazywa traktat rosyjsko-turecki **traktatem przekory.**

»Eclair« uważa, że traktat skierowany jest przedewszystkiem **przeciwko Anglji.** Dziennik utrzymuje, że Niemcy, Unja sowiecka i Turcja **związały się obecnie węzłami wspólnych interesów.** Jest to owo, wieczne parcie Niemców na wschód, do Azji, poprzez kraje słowiańskie.

Z kraju i ze świata

ŻYCZENIA NOWOROCZNE przyjmować będzie Prezydent Wojciechowski na Zamku w dniu 1 stycznia 1926 r. o godzinie 12 w południe.

URZĘDNICY CYWILNI U MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH. Delegacja zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych była przyjęta przez ministra spraw wojskowych, generała Żeligowskiego. Delegacja wręczyła ministrowi memorjał, omawiający sprawę redukcji urzędników cywilnych w ministerstwie spraw wojskowych.

Memorjał ostrzega władze wojskowe przed konsekwencjami, jakie pociągnąć może za sobą mechaniczna redukcja urzędników. Memorjał stwierdza, że redukcja winna być przeprowadzona jedynie drogą uproszczenia systemu urzędowania, biurowości i rachunkowości.

Minister Żeligowski oświadczył, że na razie redukcje urzędników cywilnych w min. spr. wojskowych nie są przewidywane. Na wypadek przystępowania do redukcji, obiecał minister wziąć pod uwagę postulaty urzędników.

BEZPŁATNE PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE. Magistrat miasta Warszawy powziął myśl urządzania bezpłatnych przedstawień teatralnych. Pierwsze takie bezpłatne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, żołnierzy garnizonu warszawskiego i instytucyj społecznych i dobroczynnych, urządzone staraniem magistratu, odbyło się 28 b. m. o godzinie 3 po południu w Teatrze Wielkim. Na program dane były: „Wesele na wsi", „Wieszczka lalek", oraz „Flecik zaczarowany". Bilety na to przedstawienie rozdzielał magistrat drogą repartycji.

MORDERSTWO. Z Warszawy donoszą: We wsi Topoli, gmina Ożarów, wstrząsające wrażenie wywołało dokonano odkrycie w mieszkaniu tamtejszego sołtysa, Matuszewskiego. Gdy odważono drzwi do mieszkania, na podłodze w kałuży krwi leżał bez życia Matuszewski. Jak stwierdzono, miał on przestrzeloną głowę kulą rewolwerową. Policja podjęła dochodzenia i niebawem skierowała swe podejrzenia przeciwko zięciowi Matuszewskiemu, niejakiemu Walerjanowi, którego aresztowano.

DO PP. ZŁODZIEJÓW. Pod tym tytułem znajdujemy w jednym z dzienników warszawskich następujące ogłoszenie: „W dniu 21 grudnia b. r. o godzinie 5—6 po południu przed domem l. 8 przy ulicy Sienkiewicza skradziono z platformy paczkę jedwabiu. Poszkodowanym został pracownik firmy. Za dostarczenie tej paczki wypłacona będzie nagroda 1.000 złotych. Wszelkie wiadomości prosimy kierować pod tel. nr 149-31. Dyskrecja zapewniona".

ZAPOWIEDZ STRAJKU W ŁODZI. Z Łodzi donoszą 24 bm.: Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie pracowników miejskich z pracownikami gazowni w sprawie enuncjacji wojewody łódzkiego przeciw wypłaceniu trzynastej pensji gazownikom.

Decyzja wojewody wywołała wielkie wzburzenie wśród pracowników gazowni. Postanowiono na zebraniu z ostateczną decyzją wstrzymać się do poniedziałku, a w razie, gdyby sytuacja się nie zmieniła, poczynić przygotowania do strajku.

PODWÓJNE MORDERSTWO „ŚWIĄTECZNE" WE LWOWIE. W czasie pewnej zabawy świątecznej we Lwowie w mieszkaniu murarza Michała Zarazyckiego jeden z gości, znany i niebezpieczny złodziej, Józef Popiel, pokłócił się z towarzystwem, wszczął awanturę, a następnie dobył z kieszeni rewolweru i strzelił dwukrotnie do innego uczestnika zabawy, Józefa Turkiewicza, raniąc go w brzuch i kładąc na miejscu trupem.

Z kolei zwrócił swą broń przeciw gospodarzowi, wspomnianemu Zarzyckiemu i do niego również strzelił, trafiając go także w brzuch. Śmiertelnie ranny Zarzycki w kilka godzin później w szpitalu zakończył życie. Podwójny morderca zbiegł i dotąd się ukrywa.

ZAWALENIE SIĘ MOSTU NA SANIE W PRZEMYŚLU. Pod naporem kry lodowej, która ruszyła wskutek odwilży, oraz wskutek nacisku wezbranych fal, zawalił się z wielkim hukiem most drewniany na Sanie, łączący dzielnicę przemyską „Garbarze" z Zasaniem. Most ton, niedawno znacznym kosztem zrekonstruowany, był przeznaczony wyłącznie tylko dla ruchu pieszego. W chwili runięcia na szczęście nikogo na moście nie było. Mimo to powstały pogłoski, że kilka osób wraz z mostem runęło i znalazło śmierć w nurtach Sanu.

OPŁATY CUDZOZIEMCÓW WE FRANCJI. — W myśl ostatnio potwierdzonych i uzupełnionych przepisów, każdy cudzoziemiec ponad 15 lat, który ma zamiar pozostać we Francji dłużej, niż dwa miesiące, jest obowiązany stawić się w komisarjacie policji lub danej gminie w przeciągu 48 godzin od przybycia w celu złożenia prośby z czterema fotografjami o wydanie mu ważnego na dwa lata świadectwa tożsamości (carte d'identite), które następnie zawizować trzeba przy każdej zmianie miejsca zamieszkania. W razie odmowy, albo odebrania świadectwa tożsamości, cudzoziemiec musi opuścić terytorjum francuskie w ciągu ośmiu dni. Przy wydawaniu lub odnawianiu świadectw tożsamości, pobierana jest opłata w kwocie 68 franków.

Prawo do zniżonej opłaty do 10 franków mają ojcowie i matki dzieci, które uzyskały już obywatelstwo francuskie, studenci, uczeni i autorowie, żyjący we Francji i należący do składu jakiejś uczelni francuskiej. Zwolnieni od tej opłaty są tylko cudzoziemcy, którzy służyli, jako ochotnicy w armji francuskiej podczas wojny.

SEKRETARZ GIMNAZJUM LITEWSKIEGO DEFRAUDANTEM. „Dzień Kowieński" donosi, że w tych dniach zgłosił się do policji kryminalnej sekretarz gimnazjum litewskiego, utrzymywanego przez towarzystwo „Auszra" i zażądał, aby go aresztowano, gdyż sprzeniewierzył 8.000 litów. Zarządzone śledztwo wykazało, że suma zdefraudowana jest znacznie wyższa i wynosi przeszło 30 tysięcy litów. Złodzieja aresztowano.

POLSKI BALON LOTNICZY W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą 23 bm.: Wczoraj po południu wylądował w miejscowości Flatow polski balon lotniczy, z którego wysiadło dwóch oficerów polskich. Balon ten z powodu mgły dostał się poza granicę polsko-niemiecką. Obaj oficerowie, zaopatrzeni w środki pieniężne przez prezydenta prowincji, wrócili do Polski. Konsulat polski w Pile pieniądze te zaraz zwrócił prezydentowi prowincji.

KALENDARZ GREGORJAŃSKI W TURCJI. Z Angory donoszą: Zgromadzenie narodowe postanowiło przyjąć z dniem przyszłego roku, jako obowiązujący kalendarz gregorjański. Z dniem tym traci ważność kalendarz mahometański.

KARA ŚMIERCI ZA DEFRAUDACJE W URZĘDOWANIU. Z Petersburga donoszą, że wykonano tam trzy wyroki śmierci przez rozstrzelanie. Dwa pierwsze wyroki śmierci, wydane w związku z wykryciem wielkiej panamy w dowództwie portu wojennego i wskutek zdrady stanu. Trzecim skazanym był przewodniczący „Ispołkomu", Michajłow, który roztrwonił fundusze państwowe i był pośrednikiem w wywożeniu dezerterów rosyjskich za granicę.

SKAZANIE BISKUPA PRAWOSŁAWNEGO. Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki skazał na 10 lat domu karnego biskupa Niżniego Nowogrodu, Leontija, za to, że biskup potajemnie się ożenił.

MASOWE DEZERCJE Z ARMJI SOWIECKIEJ. Rząd sowiecki postanowił znieść karę śmierci za dezercję w armji czerwonej, albowiem dezercja odbywa się w takich rozmiarach, zwłaszcza w ostatnich czasach nad granicą polską, że trzebaby było przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy zbiegów rozstrzelać.

LOSY KLEJNOTÓW DYNASTJI CZARNOGÓRSKIEJ. W Dubrowniku policja aresztowała jakiegoś osobnika, przy którym znaleziono klejnoty, należące do byłej dynastji czarnogórskiej.

KATASTROFA PODCZAS GWIAZDKI. Z Nowego Jorku donoszą: W miasteczku Erie w Pensylwanji onegdaj w czasie uroczystości gwiazdkowej, urządzonej przez pewien dziennik, w której brało udział przeszło 5.000 dzieci, załamała się trybuna. Powstała panika, w czasie której troje dzieci zostało zadeptanych na śmierć, a liczne dzieci odniosły ciężkie obrażenia.

ZMARLI:

— We Lwowie zmarł w 70 roku życia dr. Władysław Kohlberger, emerytowany długoletni dyrektor zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie, b. wiceprezes wschodnio-małopolskiej Izby lekarskiej.

TELEGRAMY

Reforma rolna w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 grudnia. Dziś o godz. 4 popoł. odbędzie się **posiedzenie Sejmu**, na którem poza trzeciemi czytaniami czterech drobniejszych projektów ustaw **mają być załatwione w dalszem głosowaniu poprawki Senatu do projektu ustawy o reformie rolnej.**

Odroczenie konferencji małej ententy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Belgrad, 28 grudnia. „Prawda" donosi, że konferencja ministrów spraw zagranicznych małej ententy **nie odbędzie się ani w lutym, ani w marcu,** jak to zapowiadano, ale dopiero po serbskiej Wielkiej Nocy, to jest **z końcem kwietnia.** Powodem odroczenia terminu konferencji jest nawał prac **czeskiego ministra spraw zagranicznych.**

Wykrycie ofiary morderców komunistycznych w Niemczech

Wiedeń, 28 grudnia (PAT). »Sonn- und Montag-Zeitung« donosi: Policja berlińska wyjaśniła obecnie sprawę **zamordowania leśnika Jensena, który został w sierpniu 1924 r. zastrzelony.** W sprawie tej aresztowano **przywódcę komunistycznej grupy terorystycznej w Królewcu, Mikkuweita.** Jensen został zastrzelony z tyłu, gdy po zgromadzeniu związku wojskowego wracał przez las o godz. 11 wieczorem. **Obecnie wyjaśniła policja, że morderstwa tego dokonali komuniści.**

Budżet francuski na styczeń 1926 r.

uchwalony przez komisję Izby deputowanych.

Paryż, 28 grudnia (PAT). Projekt prowizorjum budżetowego na styczeń przewiduje sumę 3.116,969.512 fr. w budżecie ogólnym i 514 miljonów 310.704 fr. w budżetach dodatkowych. Rachunek specjalny oddziałów okupacyjnych w Maroku i Syrji przewiduje kredyty w wysokości 120,148.644 fr. plus dodatki 76 miljonów dla Maroka i 28½ miljona dla Syrji na utrzymanie oddziałów posiłkowych. **Komisja finansowa Izby przyjęła całość projektu czyniąc jedynie zastrzeżenia co do paru artykułów.**

Na drodze do pokoju z Druzami

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Jerozolima, 28 grudnia. Druzowie **zawiesili wszelkie kroki wojenne przeciw Franzuzom** i zgodzili się na wymianę jeńców wojennych. Upatrują w tem **sukces polityki nowego komisarza Syrji, Jouvenela.**

Odrzucenie warunków Abd-El-Krima

Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański **odrzucił** warunki pokoju Abd-el-Krima.

Dział ekonomiczny

Przyczyny opóźnienia w traktacie polsko-niemieckim

»Berliner Tageblatt« donosi, że delegacja niemiecka nie zdołała jeszcze rozpatrzeć wspólnie z przedstawicielami przemysłu niemieckiego materjału, przedłożonego jej w listopadzie b. r. przez delegację polską. Delegacja niemiecka przed świętami zawiadomiła delegację polską, że wręczy jej w dniu 25 stycznia własne materjały, przygotowane na podstawie materjału polskiego.

»Berliner Tageblatt« komentując tę wiadomość zaznacza, że w **opóźnieniu doręczenia** postulatów Rzeszy niemieckiej **Polacy nie powinni dopatrywać się żadnych wrogich zamiarów ze strony niemieckiej.**

Niemcy pragną **dobrych stosunków gospodarczych z Polską** i jeżeli — pisze dziennik — dotychczas takie stosunki nie istniały, nie jest to winą Niemiec. Wszyscy bowiem kontrahenci uskarżają się na trudności, jakie związane są z prowadzeniem transakcyj handlowych z Polską, bądź to z powodu polskiej polityki celnej, bądź z powodu spadku złotego. Obecnie de facto nastąpiło z tego powodu, że **prawie każdy punkt nowej polskiej taryfy celnej godzi w interesy Niemiec.** Wszystkie niemieckie związki gospodarcze domagają się ochrony swoich interesów.

Z tego wynika konieczność porozumienia w łonie samego przemysłu niemieckiego. Pozatem musi się też rząd Rzeszy porozumieć z rządami krajów niemieckich. Wszystkie te okoliczności usprawiedliwiają **opóźnienie,** które w żadnym wypadku nie stanowi ostrza, skierowanego przeciw Polsce.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 28 grudnia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Z papierów cięższych Zieleniewski słabiej przy silniejszej chęci kupna, Górka i Tepege znacznie straciły na kursie, przy małej chęci kupna. Cukiernicze utrzymane, przy niewielkiej ilości towaru. Reszta papierów lżejszych utrzpmuje się na poziomie przedświątecznym. Ruch nieco żywszy.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Chęć kupna Jaworzna silniejsza po kursie utrzymanym. Lokomotywy w poszukiwaniu bez towaru, ruch niewielki. Za Jaworzno płacono 7.80—7.85.

Waluty i dewizy niejednolite. Dolar, który w czwartek wieczorem koło godziny 6 doszedł do kursu 9.80, później koło godz. 8 spadł do 9.10. W piątek, sobotę i niedzielę kurs utrzymywał się na poziomie 8.90—9.10. Dziś w godzinach porannych kurs wynosił 9, a koło godz. 1 osłabł, utrzymując się na poziomie 8.70—8.90. Na giełdach krajowych sytuacja podobna, jak u nas. Obroty w dolarach żywsze. Bank Polski płacił dziś za dolara 8.50.

Ostatnio (godz. 2) kurs dolara 8.85—9.

Kraków, 28 grudnia.

Akcje: **Pol. Bank przem. 0.11. — Pol. Tow. handlowe 0.17. — Pharma 0.66. — Zieleniewski 10.5. — Cegielski 9. — Trzebinia 0.15. — Pocisk. — Parowozy 0.25. — Górka 7.75. — Siersza 2. — Tepege 0.16. — Polska Nafta 0.25—0.26. — Tłuszcze Trzebinia 7. — Ćmielów 0.22. Chodorów 5.50.**

Warszawa, 28 grudnia.

Akcje: **Bank Handlowy 2. — Bank Zw. Sp. Zar. 4.25. — Cegielski 0.22. — Parowozy 0.25. Starachowice 1.02. — Żyrardów 7.25. — Haberbusch 5.50. — Nobel 1.43 — Ursus 0.60.**

Zurych, 28 grudnia (PAT). Zamknięcie. Paryż 18.82, Londyn 25.18.5, Nowy Jork 5.17.2, Belgja 25.45, Włochy 20.85, Hiszpanja 73.85, Holandja 207.95, Berlin 1.23.1, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.85, Oslo 105.12, Kopenhaga 128.50, Sofja 3.77½, Praga 15.32½, Warszawa 57.50, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.17.5, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.07. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 28 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Galicyjski Bank Hipoteczny 3.2, Fanto 113, Nafta 94, Karpaty 82.8. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 28 grudnia. Kurs złotego w stosunku do szylinga 78 3/4.

Po zamknięciu kroniki

KONCERTY PADEREWSKIEGO W AMERYCE.

P. A. T. donosi z Nowego Jorku:

W ciągu grudnia Ignacy Paderewski dał szereg koncertów w różnych miastach Ameryki na rzecz funduszu dla amerykańskich inwalidów. Koncerty te przyniosły 25.000 dolarów. Pierwszy z tych koncertów odbył się dnia 12 grudnia w Carnegie Hall. Publiczność trzy razy powstawała z miejsca, a mianowicie gdy warta honorowa w uniformach polskich i amerykańskich wniosła na podjum sztandar Stanów Zjednoczonych i emblematy Ligi inwalidów oraz Towarzystwa polsko-amerykańskich weteranów, drugi raz gdy wszedł Paderewski, a trzeci gdy w toku produkcji wręczono Paderewskiemu wieniec laurowy. Koncerty odbyły się w kilkudniowych odstępach w Filadelfji, Waszyngtonie i Bostonie. Sam koncert w nowym Jorku dał 9.000 dolarów.

CELEM WYKUPNA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH I KART REJESTRACYJNYCH NA ROK 1926, krakowska Izba skarbowa zarządza dwurazowe urzędowanie w kasie skarbowej I. w Krakowie w dniach od 28 do 31 bm. od godziny 8—2.30 po południu i od 5—7.30 wieczorem.

BOLSZEWICY PO RAZ PIERWSZY ŚWIĘTOWALI. Rząd sowiecki — po raz pierwszy za czasów panowania bolszewickiego, wydał rozporządzenie, na mocy którego ogłasza się za zgodą robotników i urzędników dnie 25 i 26 grudnia »dniami wypoczynku«. W urzędach i przedsiębiorstwach, w których przerwanie pracy lub urzędowania jest niedopuszczalne, wynagrodzenie zostanie podwojone.

Rzecz charakterystyczna, że rozporządzenie to nie zawiera żadnej wzmianki o tem, że obchodzi się w tych dniach Święta Bożego Narodzenia. Mówi się tylko o »dniach wypoczynku« aby nowe rozporządzenie nie miało »zabarwienia religijnego«...

BATALJON DZIEWCZĄT BOLSZEWICKICH. Przeciw Czangtsolinowi w walczących przeciw niemu oddziałach Fenga znajduje się bataljon młodych dziewcząt bolszewickich, zwany bataljonem śmierci.

LICZBA BEZROBOTNYCH W ANGLJI wynosiła w dniu 19 grudnia 1,127.500 osób, czyli o 25 tysięcy 157 mniej, niż w ubiegłym tygodniu, a o 30.975 mniej, niż 19 grudnia 1924 roku. — W liczbie bezrobotnych jest 187.300 kobiet i dziewcząt.

Zapiski literackie

— **„SZTUKI PIĘKNE“**, zeszyt grudniowy ostatni w roku bieżącym, zawiera przedewszystkiem monografję twórczości Olgi Boznańskiej, najwybitniejszej niewątpliwie portrecistki polskiej, znakomitej reprezentantki malarstwa polskiego na terenie międzynarodowym, cenionej zarówno w kraju, jak za granicą. Monografja, pisana barwnie i żywo, wyczerpująco a bez pedanterji, przez M. Samlickiego, opatrzona jest licznemi reprodukcjami dzieł artystki (w tem 2 rotograwiury).

Obok tego znajdujemy w zeszycie sprawozdanie (również z ilustracjami) z ciekawej „wystawy starych mistrzów w Akademji berlińskiej“, oraz interesujące studjum o „sztuce świeckiej w Perugji“, jednem z wybitnych środowisk starego malarstwa włoskiego, wsławionej imieniem Perugina — ozdobione licznemi reprodukcjami dzieł tego mistrza.

Tak bogaty w treść i ilustracje zeszyt (jako oddzielny dodatek, nadto oryginalny drzeworyt W. Skoczylasa), uzupełnia obfita i żywa kronika ważniejszych zjawisk i zdarzeń w kraju i za granicą, wśród której znajduje się ciekawa i gorąco napisana przez Stanisława Przybyszewskiego informacja o „galerji“ Karaska w Pradze czeskiej i dziełach w niej polskich artystów.

St. Mróz.

— **STEFANOWI ŻEROMSKIEMU W HOŁDZIE.** Pięknym hołdem młodej literatury jest ostatni numer „Wiadomości literackich“. Liczne podobizny, przedstawiające postać wielkiego pisarza w rozmaitych chwilach jego życia, pełne głębokiego ujęcia artykuły (Marji Dąbrowskiej, Wilama Horzycy, J. N. Millera, Karola Irzykowskiego, Juljusza Kadena Bandrowskiego, Anieli Zagórskiej, Karola Szymanowskiego, Stefana Kołaczkowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Emila Breitera, Andrzeja Struga, Zofji Nałkowskiej), przemówienie na akademji żałobnej posła Ignacego Daszyńskiego, przepiękne utwory poetyckie (Lechonia, Staffa, Słonimskiego, H. Morstina, Tuwima, Wittlina, Wierzyńskiego, Jastruna, M. Brauna, Broniewskiego, Karskiego, Kaweckiego, dają w sumie całość wymowną i mocną, dobitnie świadczą, czem stał się po wszystkie czasy dla twórczej myśli polskiej Stefan Żeromski, ten olbrzym ducha i słowa. Wiele serdecznego, wzruszającego wyrazu zawierają w sobie głębokiem tchnieniem poezji owiane i wielkim, nieutulonym żalem przeniknięte wiersze Staffa (zamieszczamy je w dodatku świątecznym), Lechonia, Słonimskiego, Tuwina, Wittlina, Karskiego.

Ze sportu

Walki zapaśnicze w Krakowie. Staraniem T. S. „Wisła“ odbyły się onegdaj w sali krakowskiego „Sokoła“ wielkie zapasy atletyczne, połączone z bezinteresownym udziałem St. Zbyszka Cyganiewicza, który ofiarował temu zapaśnikowi, który stawi mu opór dłużej, niż godzinę, kwotę 1.000 dolarów.

Do zapasów z Cyganiewiczem zgłosili się: znany atleta krakowski, Franciszek Pawlikowski oraz drugi w czarnej masce, który nie chciał jednak zdradzić swego incognita.

Główne zapasy poprzedziły spotkania w walce francuskiej czterech par atletów amatorów, członków sekcji ciężko-atletycznej T. S. „Wisła“. W pierwszej parze walczyli Kmiecik—Łuszczewski, zwyciężył pierwszy po upływie 12½ minuty.

Drugą parę stanowili Pawlikowski jun.—Saletto, którzy po 20 minutowej, zaciętej i ładnie prowadzonej walce, nie zdołali jej rozstrzygnąć. Najciekawsze spotkanie amatorów, to walka trzeciej pary, Jodłowski—Krentzel, zakończona zwycięstwem pierwszego z nich po upływie 12 minut. Na zakończenie walk amatorskich stanęli w ostatniej parze Tylko i Golonka, pierwszy z nich to znany jeszcze z przedwojennych czasów zapaśnik, który znalazł w Golonce całkiem równego sobie partnera. Walka nierozstrzygnięta po 20 minutach. Następnie przyszła kolej na Cyganiewicza, witanego owacyjnie. Po bardzo ładnej i efektownej walce pokonał on mistrza krakowskiego, F. Pawlikowskiego, którego też nagrodzono wcale rzęsistemi oklaskami za tak długie, bo 12 m. 40 s. trwające stawianie oporu.

Pewną niespodziankę za to sprawiła publiczności „czarna maska“, która nie chciała zdradzić swego incognita, o ile nie potrafi stawić oporu Cyganiewiczowi ponad godzinę. Tymczasem walka trwała wszystkiego 2 m. 47 s., tak łatwo uporał się Cyganiewicz ze swoim rywalem. Publiczności zebrało się w „Sokole“ ponad 1.000 osób. Funkcje sędziów pełnili nader sprawnie pp.: Kopta, Gawronek i Potocki.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Tatrach. Na terenie Tatr odbędą się w styczniu 1926 roku dwa międzynarodowe zimowe konkursy, a mianowicie dnia 30 i 31 stycznia „Międzynarodowy konkurs skoków“ w Zakopanem, zaś od dnia 6 do 10 stycznia „Międzynarodowy tydzień sportu zimowego w Szmeksie“.

Zawody w Szmeksie obejmą całokształt sportów zimowych, a więc biegi na nartach, hockey na lodzie, wyścigi bobsleighowe, zawody łyżwiarskie i t. p.

Członkom Związku Turystycznego, pragnącym wziąć udział czynny lub bierny w konkursie w Szmeksie, wydaje Związek w lokalu swym przy ul. Szpitalnej l. 36. od g. 9—1 i od 4—6 popoł. legitymacje tatrzańskie, uprawniające do wyjazdu na czeską stronę Tatr.



Mistrz świata w bilardzie Hagenlocher, zwyciężony przez Japończyka Suganuma.

Podwyższenie cen materjałów budowlanych

Ze sfer przemysłowych piszą nam:

Do licznych objawów zaniku etyki kupieckiej i uczciwej kalkulacji, przybywa nowy, wielce znamienny, a zarazem niebezpieczny dla przemysłu budowlanego, a przyczyniający się do wzrostu bezrobocia: gwałtowny wzrost cen materjałów budowlanych, które, bez żadnego uzasadnienia, przy ostatniej zniżce złotego, podrożały o 25—100%. Ponadto niesumienni producenci całą kalkulację przeprowadzają w obcych walutach, mimo że ceny surowca i robocizny nie zmieniły się zupełnie. I tak cena żelaza wzrosła o 25 procent, cementu o 60 procent, drzewa o 100 procent, dachówki o 50 procent, cegły o 100 procent, szkła o 100 procent i t. d., a ponadto potworzyły się kartele, które dążą do wyzyskania chwilowej sytuacji kosztem budujących. Atak głównie skierowany jest przeciw budowom rządowym i wojskowym, gdzie obowiązują ruchome ceny, oraz miejskim, gdyż prywatne budowle siłą rzeczy stanąć muszą, nie wytrzymując w swojej kalkulacji tak znacznego podwyższenia.

W ten sposób producenci wymierzają nowy cios przemysłowi budowlanemu, od którego zależne jest całe życie gospodarcze, niepomni, że uruchomienie własnych fabryk zawdzięczają wyłącznie niskoprocentowym pożyczkom w Banku Gospodarstwa Krajowego, płatnym w złotych. Zapomnieli może ci panowie o tem, że cegłę wypala się z gliny polskiej — nie amerykańskiej, a robotnikom płaci się złotemi, nie dolarami — że drzewo rośnie i ścina się w Polsce, że huty szklane są w kraju, podobnie, jak cementownie.

Przypominamy zatem powołanym czynnikom, aby z całą energją wystąpiły przeciw niesumiennym producentom, jak również przeciw kartelom i aby nie dopuściły do uprawiania jawnej lichwy.

Do władz wojewódzkich apelujemy o uregulowanie cen w jak najkrótszym czasie i powołanie do życia stałej komisji cennikowej z udziałem przedstawicieli dyrekcji robót publicznych, magistratu, Izby budowniczych i Izby handlowej, aby interes państwa i obywateli były chronione przed wyzyskiem.

Liczba bezrobotnych w Polsce

W tygodniu od 5 do 12 b. m. wynosiła według cyfr państwowych urzędów pośrednictwa pracy 274.403 osób i wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 12.552 osoby. Bezrobocie wzrosło w przybliżeniu: w Warszawie o 150 osób, w Żyrardowie o 160 osób, w okręgu włocławskim o 302 osoby, w przemyśle fajansowym, papierniczym; w okręgu łódzkim o 3.415 osób, głównie w przemyśle włókienniczym; w Piotrkowie o 364 osoby, zwolnionych z robót inwestycyjnych, tkalni i hut szkła; w Kaliszu o 281 osób, w przemyśle włókienniczym i budowlanym; w Częstochowie o 200 osób w przemyśle budowlanym, włókienniczym i cementowniach; w okręgu sosnowieckim o 1.121 osób, zwolnionych w przemyśle włókienniczym i górniczym; w Ostrowcu o 465 osób wśród hutników i robotników budowlanych; w Radomiu o 676 osób, zwolnionych w przemyśle budowlanym; w Białymstoku o 535 osób w przemyśle włókienniczym; na terenie województwa śląskiego o 3.003 osoby, głównie z robót budowlanych i regulacyjnych; w Białej o 200 osób, zwolnionych z zakładów włókienniczych i budowlanych; we Lwowie o 480 osób robotników niewykwalifikowanych i pracowników umysłowych; w Tarnopolu o 144 osoby; w Drohobyczu o 147 osób; w Wilnie o 240 osób; w okręgu inowrocławskim o 150 osób, zwolnionych z cukrowni; w okręgu ostrowskim o 350 osób, zwolnionych z robót budowlanych i drogowych; w Kościerzynie o 260 osób i w Grudziądzu o 175 zwolnionych z robót budowlanych; w Toruniu o 120 osób. Bezrobocie zmniejszyło się: w powiecie warszawskim o 709 osób z powodu uruchomienia mirkowskiej papierni w Jeziornie na 3 dni w tygodniu; w Przemyślu o 208 osób wskutek wyjazdu robotników do Francji.

Informacje przemysłowe i handlowe

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NALEŻY WYKUPYWAĆ DO 1 STYCZNIA ROKU PRZYSZŁEGO. Wobec mylnych informacyj o rozłożeniu na raty należności za świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1926, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że tryb nabywania wymienionych świadectw na rok 1926 nie ulega zmianie i że świadectwa winne być wykupione do dnia 31 grudnia 1925 roku.

Zaznaczyć należy, że władze skarbowe bezwzględnie przystąpią z dniem 2-go stycznia do lustracji przedsiębiorstw, a winni nieposiadania tych świadectw przemysłowych ulegną karze grzywny od trzy do dwudziestokrotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwa.

Nadto w razie nieuregulowania nabycia świadectwa w ciągu 14 dni od sporządzenia protokółu, władze skarbowe zarządzą zamknięcie przedsiębiorstwa.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE DO FRANCJI. Polsko-francuska Izba handlowa otrzymuje w ostatnich czasach wiele zapytań, dotyczących importu do Francji rozmaitych produktów polskich. Szczególniej podkreślić należy zapotrzebowanie węgla, parafiny, słupów telegraficznych. Poszukiwani są dostawcy wędlin. Te ostatnie, których zalety znane są we Francji, korzystają, na zasadzie konwencji handlowej ze zniżki celnej przy imporcie do Francji. Izba handlowa zawiadamia, że mimo tak wielkiej potrzeby, aby wywozem wyrównać nasz bilans handlowy, wiele jest jeszcze niewyzyskanych możliwości nawiązania stosunków. Powinni znaleźć się dostawcy, chętni do zajęcia się wywozem do Francji. Izba udziela wszelkich informacyj.

UREGULOWANIE TRANSPORTÓW WĘGLA PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ. W ministerstwie kolei odbyła się w tych dniach konferencja, na której ustalono normy dziennego przeładowania w miesiącu styczniu węgla dla Gdańska po 780 wagonów, a dla Gdyni po 30 wagonów. Zarządzenie to okazało się z tego powodu konieczne, iż w ostatnim czasie wzmogły się tak dalece zamówienia na węgiel polski, że wszystkie stacje przeładowawcze i rozdzielcze są poprostu przepełnione węglem, oczekującym na przeładowanie na stacjach.

W listopadzie w Gdańsku i Gdyni przetransportowano w ten sposób 180 tysięcy ton węgla, zaś na grudzień dyrekcja kolejowa w Gdańsku w porozumieniu z radą portu ustaliła tylko eksport na 146 tysięcy ton węgla, w rzeczywistości atoli zwiększenie eksportu przekracza 225 tysięcy ton.

ZAINTERESOWANIE FRANCJI TARGAMI POLSKIEMI. Z dniem 1 stycznia 1926 centralna administracja urzędów celnych francuskich zaprowadzi specjalną rubrykę w wykazach statystycznych obrotu handlowego zagranicznego Francji, dotyczącą danych o miesięcznych obrotach handlowych pomiędzy Polską i Francją. Zarządzenie powyższe, świadczące o zainteresowaniu Francji rynkiem polskim, przyczyni się bezwątpienia do rozwoju stosunków handlowych pomiędzy obu krajami.

OTWARCIE RUCHU KOLEJOWEGO NA LINJI ZGIERZ—ŁĘCZYCA—KUTNO. Z początkiem roku przyszłego ma być wprowadzony prowizoryczny ruch osobowy na linji Zgierz—Łęczyca—Kutno. Ruch towarowy na linji tej trwa już od szeregu miesięcy. Nowodopuszczony ruch osobowy odbywać się będzie w zakresie bardzo ograniczonym. Władze kolejowe nie gwarantują jego regularności, zastrzegając się, iż w każdej chwili może być przerwany. Zastrzeżenia te wywołane są ograniczonym i nieskończonym stanem budowy, brakiem urządzeń stacyjnych i t. p.

ULGI PRZY WYWOZIE MASZYN ROLNICZYCH. W Dzienniku Ustaw Nr 123 ogłoszono rozporządzenie rządowe w sprawie zwrotu ceł przy wywozie maszyn i narzędzi rolniczych. Rozporządzenie zezwala — przy wywozie zagranicę maszyn i narzędzi rolniczych — na zwrot cła, pobranego za sprowadzone z zagranicy surowce, użyte do wyrobu wywożonych maszyn rolniczych. Za każde 100 kg maszyn i narzędzi rolniczych zwraca się 10 zł cła, za pomocą kwitów, wystawionych przez urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych, po stwierdzeniu wywozu danych wyrobów zagranicę. Kwity te, ważne w ciągu 9 miesięcy, mogą służyć do regulowania należności celnych.

ILE WYNOSZĄ FRACHTY PRZY EKSPORCIE WĘGLA PRZEZ GDAŃSK. Ostatniemi dniami prawie cały ruch portu gdańskiego skoncentrowany jest w wywozie węgla górnośląskiego. Węgiel jest dostarczany na zamówienie krajów skandynawskich i bałtyckich. Stawki frachtowe dla węgla bez znaczniejszych zmian, zależne są jednak w wysokim stopniu od podaży tonnażu. Płacono za ładunki do Danji większe od 6/— do sh 7/5, do krajów bałtyckich za mniejsze ładunki od 5/— do sh 6/5 i za większe od sh 5/6 do 7/— sh zależnie od odległości stacji odbiorczej.

Wywóz drzewa kształtował się w granicach normalnych i płacono za materjał tarty do wschodnich portów Angiji za standart sh 45/6 do sh 47/, za bale 42/4 do 42/7 sh. Prócz tego eksportowano drzewo również do Niemiec, Holandji i Szwecji.

ZBIÓR TRAKTATÓW HANDLOWYCH. Wyższa Szkoła w Warszawie, wydaje Zbiór traktatów handlowych Rzeczypospolitej polskiej. Wydawnictwo te ma cel zarówno praktyczny jak i naukowy, pragnąc zebrać w jedną całość, a tem samem udostępnić, teksty obowiązujących konwencyj handlowych, zawartych przez Polskę z obcemi państwami. Świeżo wyszedł z druku II zesz. I tom, zawierający:

Konwencję handlową między Polską a Jugosławją. Traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Japonją, 1924. — Traktat handlowy między Polską a Belgją i Wielkiem księstwem Luksemburskiem, 1923. — Konwensja handlowa między Polską a Turcją, 1923. — Traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Finlandją, 1923.

Teksty traktatów podano w języku oryginałów i tłumaczeniu polskiem.

W obronie psów

Mieszkańcy ul. Eveline w Hambromck, w Stanach Zjedn. byli świadkami widowiska, kiedy rozjuszona kobieta rzuciła się na miejskiego łapacza psów i towarzyszącego mu policjanta i boleśnie pobiła ich obydwu.

Anna Aleon, tak się zwie owa bohaterka została osadzona za kratkami pod oskarżeniem napadu i pobicia i przesiedziała tam 24 godzin.

Awantura rozpoczęła się, gdy miejski łapacz psów, Namiotka, chciał zabrać psy, od których pani Aleon nie zapłaciła należnej opłaty. Dobierającego się do jej psów Namiotkę, kobieta pobiła, a kiedy ten udał się po pomoc — wypuściła wszystkie psy, znajdujące się w okratowanym samochodzie i porwała w kawałki całą klatkę, do której Namiotka łapał pieski.

Po zniszczeniu, jakie kobieta wyrządziła na ulicy — udała się z powrotem do mieszkania i tu czekała przybycia policji.

Po krótkiej chwili przyszedł policjant w towarzystwie Namiotki, do którego kobieta czuła jakiś specjalny żal, bo zaledwie ukazał się na schodach — rzuciła się na niego i ponownie zaczęła go bić. Zbitemu z pomocą przyszedł policjant, ale z tym kobieta uporała się prędko rozbijając o jego głowę, wazon na kwiatki. Trzeba było dopiero zawezwać wóz policyjny i pół tuzina policjantów, aby kobietę zabrać.

Sędzia po wysłuchaniu świadków, skazał panią Aleon na 8 dolarów kary i 7 dol. kosztów sądowych. Dla bliższej informacji dodać należy, że pani Aleon waży około 230 funtów, więc nie tak łatwo było policjantowi aresztować ją — zwłaszcza, kiedy położyła się na ziemi i oświadczyła, że sama dobrowolnie nie wejdzie do samochodu i gdy chcą ją zabrać — to muszą ją tam wnieść.

Namiotka dwukrotnie pobity — stał już zdaleka, kiedy policjant próbował podźwignąć z ziemi ten olbrzymi ciężar.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI